

Zdzisław Kegel

Ekspertyza podpisów w postępowaniu cywilnym

Palestra 17/9(189), 34-43

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ekspertyza podpisów w postępowaniu cywilnym

Ustalanie przez sąd cywilny autentyczności podpisów zgodnie z upoważnieniem z art. 254 § 1 k.p.c. stwarza duże niebezpieczeństwo pomyłki. Technika kryminalistyczna z dziedziny ekspertyzy dokumentów zna bowiem liczne sposoby fałszowania podpisów, zwłaszcza w drodze podrobienia.

Ustalenie autora sfałszowanego podpisu nastręcza szczególnie duże trudności. Trudności te wylaniają się głównie z powodu braku odpowiedniego materiału porównawczego. Jest więc rzeczą niezmiernie istotną, aby osoba powołana do przeprowadzenia ekspertyzy pismoznawczej posiadała kwalifikacje pozwalające jej na ustalenie charakteru materiału porównawczego.

Wyniki badań autentyczności podpisów są zależne nie tylko od kwalifikacji eksperta, ale także od sprzętu technicznego, jakim ekspert dysponuje. Dlatego badania podpisów muszą być zlecane specjalistom-pracownikom powołanych do tego zakładów lub też zakładom naukowym.

Z kryminalistycznego punktu widzenia badania zmierzające do ustalenia autentyczności podpisów przeprowadzane są w analogiczny sposób niezależnie od rodzaju postępowania, a więc bez względu na to, czy są materiałem dowodowym w procesie karnym, cywilnym itd. Dlatego także przed sądami cywilnymi rozstrzygnięcie nasuwających się wątpliwości co do autentyczności podpisów powinno być poprzedzone wszechstronnymi badaniami, znanymi w chwili obecnej technice kryminalistycznej.

Jak wykazuje praktyka, sądy cywilne pomijają niekiedy przy ustalaniu autentyczności podpisów dowód z biegłych i rozstrzygają wylaniające się wątpliwości we własnym zakresie, przy czym, co trzeba podkreślić, działają w takich wypadkach *lege artis*. Kodeks postępowania cywilnego bowiem pozwala sądowi na mocy art. 254 § 1 przeprowadzać badania autentyczności pisma bez powoływania do udziału w tej czynności dowodowej biegłych. Przepis ten upoważnia mianowicie sąd do samodzielnego ustalania „prawdziwości” pisma (a więc i podpisu) przez jego porównanie z pismem na innych dokumentach, które są „niewątpliwie prawdziwe”.

Postanowienia art. 254 k.p.c. wykorzystywane są często w praktyce zwłaszcza przez sądy powiatowe. Taka praktyka musi budzić zastrzeżenia, albowiem koliduje ona z przepisem art. 233 k.p.c. Przypomnijmy, że w myśl art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów wprowadzie według własnego przekonania, ale na podstawie *wszechstronnego rozważenia* zebranego materiału dowodowego. Powstaje w związku z tym wątpliwość prowokująca do postawienia następującego pytania: czy sąd może wszechstronnie rozważyć materiał sprawy w razie podjęcia się ustalenia autentyczności podpisu tylko we własnym zakre-

się, a więc bez korzystania z pomocy specjalisty? Odpowiedź musi tu być oczywiście przecząca. Upoważniają do takiej odpowiedzi zarówno ustalenia teorii kryminalistyki jak i doświadczenia praktyki.

Ekspertyza dokumentów, a w jej ramach zwłaszcza ekspertyza pisma ręcznego, zaliczana jest do jednej z najtrudniejszych technik kryminalistycznych.¹ Prawidłowość ustaleń jest tu zależna od szeregu czynników. Do tych czynników, które zawsze decydują o poprawności ustaleń, należy zaliczyć przede wszystkim: dobór odpowiedniej metody badawczej, przeprowadzenie badań na odpowiednim materiale, kwalifikacje eksperta i dysponowanie przez niego odpowiednią aparaturą.² Nie może ulegać wątpliwości, że również taki sędzia, który w czasie swych studiów uniwersyteckich lub aplikacji³ zaznajomił się z podstawami kryminalistyki, nie jest w stanie sprostać zadaniu nawet w stosunkowo prostych i nieskomplikowanych wypadkach. „Badania” takiego sędziego z konieczności ograniczą się do bardzo pobieżnego porównania (w najlepszym wypadku przy pomocy kilkakrotnie powiększającej lupy) podpisu zakwestionowanego z podpisami (w praktyce niekiedy nawet tylko z jednym podpisem) porównawczymi. Porównania takie trwają najczęściej kilka minut zaledwie. Przedmiotem zainteresowania sądu przy tego rodzaju „badaniu” jest z reguły jedynie ogólny wygląd porównywanych podpisów. O wyniku takich „badań” decyduje w związku z tym zgodność lub niezgodność ogólnej budowy badanych podpisów.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie, w jakim stopniu takie pobieżne „badania” mogą prowadzić do błędnych ustaleń co do autentyczności podpisów, a w ich konsekwencji — do błędnych rozstrzygnięć w określonej sprawie. Do przedstawienia niebezpieczeństwa takiej praktyki wystarczy podać niektóre tylko przykłady z szerokiego kręgu zagadnień świadczących z jednej strony o możliwych sposobach fałszerstwa podpisów, a z drugiej strony o możliwościach ustaleń dokonanych fałszerstw.

Praktyka kryminalistyczna zna szereg, często powtarzających się (głównie w sprawach cywilnych) wypadków fałszerstwa podpisów. Fałszerstwa takie dokonywane są najczęściej w testamentach, pokwitowaniach, umowach kupna-sprzedazy, kwitach RW, wekslach i dokumentach, które można określić mianem prywatnych (takich jak np. notesy czy ze-

¹ Pogląd taki wynika z wywodów takich kryminalistów, jak P. Kirk: *Crime investigation*, Nowy Jork—Londyn 1953, s. 429 oraz H. O. Södermann, J. J. Connell: *Modern criminal investigation*, Nowy Jork 1962.

² Na te niewątpliwe zależności pomiędzy prawidłowością ustaleń a charakterem wymienionych czynników zwracają uwagę liczni autorzy prac kryminalistycznych, którzy omawiają ekspertyzę pismoznawczą. W literaturze polskiej piszą o tej problematyce szerzej: P. Horosowski: *Kryminalistyka*, PWN, Warszawa 1958, s. 482 i nast.; W. Gutekunst: *Kryminalistyka*, Wyd. Prawn., Warszawa 1965, s. 406 i nast.; A. Szwarz: *Fałszerstwo dokumentów w świetle kryminalistyki*, Wyd. Prawn., Warszawa 1955; Z. Czeczot: *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, wyd. Zakł. Krym. KG MO, Warszawa 1972; Z. Czeczot, M. Czubalski: *Zarys kryminalistyki*, wyd. Uniw. Warsz., Warszawa 1972, s. 190 i nast.

³ Zaznaczyć jednak należy, że jak dotychczas nie wszyscy przyszli sędziowie i prokuratorzy oraz adwokaci mają możliwość zaznajomienia się przynajmniej z podstawami nowoczesnej kryminalistyki. Studia prawnicze na uniwersytecie zobowiązują do wysłuchania wykładów z kryminalistyki (na studiach stacjonarnych 30 godzin) tylko tych studentów, którzy specjalizują się w zakresie nauk kryminologicznych. W tej chwili jedynie aplikanci prokuratorscy przechodzą szkolenie (zresztą gruntowne i stojące na wysokim poziomie) z kryminalistyki.

szyty, w których kwituje się odbiór określonych kwot przekazywanych dziecku przez ojca z tytułu alimentów).

Doświadczenia Pracowni Kryminalistycznej Uniwersytetu Wrocławskiego pozwalają stwierdzić, że fałszerstwa podpisów w dokumentach znajdujących się w aktach spraw cywilnych są dokonywane wszelkimi znanymi metodami i bardzo często są niemożliwe do wykrycia w drodze pobieżnych oględzin nawet przez wytrawnego eksperta, lecz bez użycia przez niego odpowiedniej aparatury. Tym bardziej więc fałszerstwa takie nie mogą być ujawnione w czasie „badań” przeprowadzanych samodzielnie przez sąd.

Najczęściej spotykaną metodą fałszerstwa podpisów, zwłaszcza w testamentach czy wekslach oraz we wszelkiego rodzaju prywatnych pokwitowaniach, jest metoda podrobienia tego podpisu przez przerysowanie. Metoda ta polega na przerysowaniu jakiegoś autentycznego podpisu określonej osoby, znajdującego się w innym nie kwestionowanym dokumencie, na dokument kwestionowany. Najczęściej spotykamy się z przerysowaniem autentycznego podpisu na zakwestionowany dokument przy pomocy kalki. Fałszerz umieszcza wówczas kalkę między kwestionowanym dokumentem, tj. tym, na który chce podpis przenieść, a dokumentem, z którego podpis chce przerysować, a następnie prowadzi środek pisarski (z reguły ołówek) po linii przerysowanego podpisu; w ten sposób na kwestionowanym dokumencie powstaje odbitka kalkowa przerysowanego podpisu. Odbitka taka, w zależności od umiejętności fałszerza, jest mniej lub więcej widoczna. Na linie wyznaczone śladem kalki fałszerz nakłada następnie środek kryjący za pomocą środka pisarskiego. Najczęściej takim środkiem kryjącym stosowanym obecnie jest tusz długopisowy lub atrament. W ten sposób środek kryjący „kryje” linie powstałe na dokumencie w związku z użyciem kalki.

Inną metodą fałszerstwa w drodze przerysowania jest skopiowanie autentycznego podpisu na kalce przezroczystej (technicznej), po czym przerysowany na kalkę techniczną podpis zostaje „odciśnięty” na kwestionowany dokument. W wypadku takim na kwestionowanym dokumencie powstają z reguły dość głębokie wciśnięcia w podłożu. Fałszerz pokrywa je następnie środkiem kryjącym.

W praktyce spotyka się także (choć nie tak często) metodę fałszerstwa podpisów przy pomocy wszelkiego rodzaju rzutników. Wykonuje się wówczas zdjęcie autentycznego podpisu, a następnie przenosi np. z mikrofilmu (za pomocą nawet zwykłego powiększalnika) na kwestionowany dokument. Kontury tak „rzuczonego” za pomocą powiększalnika podpisu pokrywane są następnie przez fałszerza środkiem kryjącym.

W przedstawionych wypadkach — wybranych zresztą przykładowo i dość typowych i dlatego nie najtrudniejszych do rozwiązania — tylko doświadczony ekspert jest w stanie ujawnić fałszerstwo. Musi on posiadać wiadomości specjalne nie tylko w zakresie badań porównawczych pisma ręcznego, ale także znaczną wiedzę w dziedzinie budowy i właściwości podłoża dokumentów (papieru), środków kryjących i środków piszących. Nieodzowną rzeczą, od której zależy także wynik badań podpisów, jest dysponowanie przez eksperta odpowiednią aparaturą.

Pierwszą czynnością, jaką musi przedsięwziąć biegły powołany do zbadania autentyczności kwestionowanego podpisu, jest dokładne zbada-

nie podłoża dokumentu pod kątem ustalenia, czy nie charakteryzuje się on śladami świadczącymi o fałszerstwie podpisu w drodze przerysowania. Przeprowadzone pod tym kątem badania powinny uwzględniać łatwą zniszczalność niektórych charakterystycznych cech kwestionowanego dokumentu, a zwłaszcza tych cech, które mogą świadczyć o fałszerstwie podpisu w drodze przerysowania. Mam tu na myśli łatwo ścierające się ślady kalki czy też możliwość zatarcia charakterystycznych wgłębień, które są pozostałościami po odcisnięciu podpisu z kalki technicznej. Dlatego w ramach tych wstępnych badań należy (zresztą także później) obchodzić się z dokumentem bardzo ostrożnie. W żadnym razie nie powinno się w tym wstępnym stadium ekspertyzy oddziaływać na kwestionowany dokument środkami chemicznymi. Natomiast należy już po przeprowadzeniu wstępnych, pierwszych oględzin dokumentu pod kątem jego przydatności do badań wykonać jego fotokopię.⁴

Przeprowadzając ekspertyzę podpisów, fotokopie należy wykonać zarówno z całości dokumentu, na którym znajduje się podpis, jak i w znacznym powiększeniu z samego podpisu.

Niektóre właściwości dokumentu, a między innymi ślady wycierań, wywabień pierwotnego tekstu (często także podpisu) za pomocą środków chemicznych lub wgłębień, można ustalić bardzo prostą metodą obserwacji w silnym świetle przenikającym. W tym celu badany dokument ustawia się między źródłem światła a oczyma eksperta.⁵

Opisane metody nie mogą być uznane za wystarczające w razie ujawnienia przy ich pomocy śladów ewentualnego fałszerstwa. Dalszym etapem badań, który w każdym wypadku kwestionowania autentyczności podpisu powinien być przeprowadzany, to obserwacja kwestionowanego dokumentu w świetle promieni ultrafioletowych czy podczerwonych. Oględziny dokumentu należy wówczas często przeprowadzać przy użyciu szkieł powiększających (mikroskop bądź lupa). Bardzo często przydatne tu będą zdjęcia wykonane w świetle promieni podczerwonych lub ultrafioletowych. Ostatnio w zakresie badań zmierzających do ustalenia fałszerstwa dokumentów stosuje się także rentgenografię.

Badania kryminalistyczne podłoża dokumentów przeprowadzane wprawdzie metodami optycznymi, ale przy użyciu odpowiedniej aparatury są w stanie ujawnić także „doskonalsze”, bardziej wyrafinowane metody fałszerstw. Na przykład w Pracowni Kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadzono ekspertyzę podpisu w jednej ze spraw cywilnych. Badania podłoża przeprowadzone metodami optycznymi pozwoliły ujawnić fakt spreparowania kwestionowanego testamentu. Treść testamentu została napisana przez osobę trzecią. To nie budziło zresztą wątpliwości. Zastrzeżenia podnoszono w stosunku do znajdującego się pod treścią podpisu. Otóż badania wykazały, że podpis pochodził z innego dokumentu, z którego odcięto dolną część, i złączono z później sporządzonym testamentem. Ponieważ obie części tak spreparowanego testamentu zostały sporządzone na analogicznym papierze i precyzyjnie połączone, przeto fałszerstwo było możliwe do wykrycia dopiero w ramach szczegółowych badań. Podpis znajdujący się pod treścią testamen-

⁴ Zwraca na to uwagę W. Gutekunst: *Kryminalistyka*, Wyd. Prawn., Warszawa 1965, s. 413. Sugeruje on nawet konieczność wykonania fotogramów obu stron dokumentów.

⁵ Tamże.

tu pochodził rzeczywiście z ręki testatora, ale został przez niego złożony na innym dokumencie.

Ustalenie, że kwestionowany podpis nie został podrobiony w drodze przerysowania czy też w drodze „przeszczepienia” z innego dokumentu, nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia. W razie stwierdzenia, że podłoże dokumentu nie nosi śladów fałszerstwa, należy przystąpić do następnej fazy badań, w ramach której uwaga eksperta powinna się skoncentrować na ustaleniu, czy podpis nie został sporządzony w drodze tzw. naśladownictwa wolnego, tj. w drodze naśladowania przez fałszerza wzoru znanego mu podpisu autentycznego. Znane są w praktyce wypadki zręcznego naśladownictwa wolnego autentycznych podpisów.⁶ W takich wypadkach wyniki badań uzależnione są od szeregu okoliczności, głównie charakteru podpisu i będącego do dyspozycji eksperta materiału porównawczego (o czym szerzej w dalszej części opracowania).

Niekiedy podpis sfalszowany w drodze naśladownictwa wolnego z określonego wzoru, którym jest podpis autentyczny, charakteryzuje się także podwójnymi liniami. Ma to miejsce wtedy, gdy fałszerz sporządził podpis niejako w dwóch fazach. Do pierwszej fazy należałoby wówczas zaliczyć „szkicowanie” podpisu. Następuje ono z reguły przy pomocy ołówka. Fałszerz stara się wówczas naszkicować kontury podpisu, ale tak, by nie nanieść na podłoże większej ilości środka kryjącego; naciska wówczas z jak najmniejszą siłą na przyrząd piszący. Druga faza fałszerstwa sprowadza się do powleczenia linii stanowiących kontury podrabianego podpisu środkiem kryjącym przy użyciu normalnego nacisku na przyrząd piszący. Najczęściej w tej drugiej fazie fałszerz używa innego środka kryjącego, mianowicie atramentu lub tuszu. Spotkać się jednak można także z „poprawianiem” naszkicowanych przedtem konturów podpisu tym samym środkiem piszącym, którego użyto w pierwszej fazie fałszerstwa, a więc najczęściej ołówkiem.

I w jednym, i w drugim wypadku linie, które miały stanowić szkic, nie mogą się pokryć idealnie z liniami nakreślonymi w drugiej fazie fałszowania. Występują wówczas charakterystyczne różnice zarówno w przebiegu linii jak i w ich grubości. Z reguły też różnice w przebiegu i grubości linii będą miały swe odpowiedniki w odkształceniach powstałych w podłożu dokumentu na skutek oddziaływania na to podłoże środka pisarskiego.

Charakterystyczne cechy tak podrobionych podpisów nie mogą być najczęściej ujawnione okiem nie uzbrojonym w odpowiednio powiększające szkła. Niekiedy do ich ujawnienia będą niezbędne zabiegi możliwe do przeprowadzenia tylko w laboratorium (np. fotografia w świetle skośnym, obserwacja w świetle przechodzącym, fotografia barwna itp.).

Naśladownictwo wolne, a więc bez ubiegania się przez fałszerza do uprzedniego szkicowania podpisu, stwarza największe trudności identyfikacyjne. Trudności te pogłębiają się wówczas, gdy fałszerz ma szczególne uzdolnienia do naśladowania innych pism i gdy nadto wypracował sobie pewną umiejętność naśladowania podpisów określonych osób. Stwierdzenie, że w powyższych wypadkach badania identyfikacyjne podpisów są

⁶ Potwierdzają to Z. Czeczot, M. Czubański: *Zarys kryminalistyki*, wyd. Uniw. Warsz., Warszawa 1972, s. 208; Z. Czeczot: *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, wyd. Zakł. Krym. KG MO, Warszawa 1972, s. 125.

najtrudniejsze, nie oznacza jednak, że są one niemożliwe. Nowoczesna technika identyfikacji pisma ręcznego, w tym także identyfikacji podpisów, zna metody pozwalające (oczywiście nie w każdym wypadku) wyodrębnić w porównywanych podpisach cechy pozwalające stwierdzić, że kwestionowany podpis nie jest autentyczny.

Powstaje wobec tego pytanie, w jakich to wypadkach stwierdzenie takie (tzn. że podpis nie jest autentyczny) jest możliwe i czy jest możliwe w formie kategorycznej. Odpowiedź nie może tu być jednoznaczna. Kategoryczne ustalenia w wyniku przeprowadzonych badań pismoznawczych są dziś, zdaniem większości kryminalistów, możliwe. Są one jednak możliwe jedynie pod warunkiem spełnienia szeregu warunków. Abstrahując od problematyki kwalifikacji eksperta oraz będących do jego dyspozycji środków technicznych (aparatura), co jest zagadnieniem oddzielnym, nie można tu pominąć bardzo istotnego zagadnienia ilości oraz jakości materiału, który zostaje poddany badaniu. Ponieważ zagadnieniu temu poświęcono w literaturze kryminalistycznej, także polskiej,⁷ wiele miejsca, wystarczy ograniczyć się tu do przypomnienia zasadniczych kwestii związanych z tą problematyką.

Wszyscy autorzy prac kryminalistycznych omawiających technikę badania pisma ręcznego są zgodni co do tego, że tylko w miarę obszerny i prawidłowo zebrany materiał upoważnia eksperta do wyrażania stanowczych sądów w zakresie identyfikacji autora pisma ręcznego.⁸ Za materiał obszerny nie można uznać np. jednego podpisu zakwestionowanego i jednego porównawczego. Można natomiast uznać za materiał obszerny kilka podpisów. Dokładne wskazanie liczby podpisów, która przesądza o zaliczeniu podpisów do materiału dużego czy małego, nie jest oczywiście *in abstracto* możliwe. Zależne to jest także od charakteru podpisów. Im mniejszy materiał zakwestionowany, tym ważniejszy jest dobór odpowiedniego materiału porównawczego, tym większych starań należy dołożyć, by materiał ten pochodził mniej więcej z tego samego okresu, w jakim nakreślono materiał zakwestionowany.

Do Pracowni Kryminalistycznej Uniwersytetu Wrocławskiego stosunkowo często przysyłane są sprawy cywilne, w których materiał porównawczy potrzebny do przeprowadzenia badań pismoznawczych pochodzi sprzed kilku lat od chwili nakreślenia podpisu zakwestionowanego. Zdarzają się także sytuacje odwrotne. Bardzo często dopiero uzupełnienie materiału porównawczego podpisami pochodzącymi mniej więcej z tego samego okresu, w którym został sporządzony podpis zakwestionowany, pozwala poczynić prawidłowe ustalenia.

Przy okazji warto tu zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko cechujące podpisy większości osób. Śledząc rozwój podpisów określonych

⁷ Zasady, jakim powinien odpowiadać materiał porównawczy do ekspertyzy pisma ręcznego, zostały szerzej podane w literaturze polskiej zwłaszcza w pracach: W. Wójcik: Ogólne zasady pobierania materiału porównawczego do ekspertyzy pisma ręcznego, „Prob. Krym.” 1957, nr 8, s. 242 i nast.; P. Horoszowski: Kryminalistyka, PWN, Warszawa 1958, s. 592–593; Z. Czeczot: O prawidłowe pobieranie materiału porównawczego do ekspertyzy pisma ręcznego, Biuletyn Generalnej Prokuratury 1966, nr 11–12; Z. Czeczot: Badania identyfikacyjne pisma ręcznego, wyd. Zakł. Krym. KG MO, Warszawa 1972.

⁸ Z. Czeczot: jak wyżej; W. Gutekunst: Kryminalistyka, Wyd. Prawn., Warszawa 1965. P. Horoszowski (Kryminalistyka, PWN, Warszawa 1958, s. 589) pisze wprost, że „kategoryczne ustalenie autora krótkiego tekstu (zwłaszcza podpisu) przy naśladownictwie ścisłym i kalkomanii jest najczęściej niemożliwe”.

osób przez szereg lat, można zauważyć, że ulegają one w większości wypadków — zwłaszcza wówczas, gdy dana osoba podpisuje się często — swoistej modyfikacji. Sprowadza się ta modyfikacja do upraszczania rysunku podpisów. Podpisy tych samych osób stają się z biegiem lat coraz mniej bogate w elementy graficzne. Stopień uproszczenia rysunku podpisów jest też niekiedy zależny od pośpiechu osoby, która go składa. Im więcej dana osoba musi nakreślić podpisów oraz im więcej się spieszy, tym bardziej stają się one w większym stopniu uproszczone. Zjawisku upraszczania rysunku podpisów musi towarzyszyć oczywiście zmiana ich ogólnego wyglądu. Zmiany te są niekiedy tak daleko idące, że w wypadku gdy ekspert dostanie do badań np. jeden taki podpis uproszczony, a w charakterze materiału porównawczego nawet kilkadziesiąt podpisów, lecz nakreślonych znacznie wcześniej i bez pośpiechu, łatwo wówczas może popełnić pomyłkę. W praktyce niezmiernie więc ważne jest to, by ekspert w takich i podobnych wypadkach żądał zawsze uzupełnienia materiału porównawczego, a nawet w sytuacjach szczególnych — za zgodą sądu — sam taki materiał pobrał.

Nie mniej istotną sprawą jest zwrócenie uwagi na to, czy przedstawione do ekspertyzy materiały nie zostały nakreślone przez osobę chorą. Niektóre choroby wpływają, jak wiadomo, w swoisty sposób na obraz pisma. Wpływ ten jest niekiedy tak znaczny, że w poważnym stopniu zmienia ukształtowane już i charakterystyczne cechy pisma określonego osobnika. Do chorób, które w poważnym stopniu wpływają na zmianę cech pisma, należy zaliczyć zwłaszcza choroby psychiczne.⁹ Wpływają one na zmiany w zakresie cech pisma nie tylko w okresie ich trwania, ale często także po okresie ustania choroby, zwłaszcza w okresie rekonwalescencji. Prócz chorób psychicznych nie miały wpływ na zmiany w obrazie pisma mają takie choroby, jak nerwice, choroby serca, choroby układu krążenia i szereg innych.

Zmiany w obrazie pisma ręcznego następują także na skutek upojenia alkoholowego.¹⁰ Im wyższe stężenie alkoholu we krwi, tym większe zmiany następują w obrazie pisma. O ile zmiany w obrazie pisma spowodowane upojeniem alkoholowym nie są w stanie tak dalece wyeliminować cech indywidualnych, by nie można ich było ujawnić w tekście obszernym, o tyle w wypadku podpisu może to być niekiedy niemożliwe, zawsze zaś jest bardzo utrudnione.

Wreszcie zmiany spowodowane starzeniem się organizmu też prowadzą z reguły do zmian w obrazie pisma ręcznego.

Nie trzeba szczególnego uzasadnienia dla twierdzenia, że wszystkie wymienione tu powody wpływające na zmianę w zakresie cech pisma ręcznego są tym trudniejsze do uchwycenia, im pisma porównawczego jest mniej. W wypadku badań identyfikacyjnych podpisów, zwłaszcza jedne-

⁹ W literaturze polskiej zagadnienie wpływu chorób psychicznych na obraz pisma zostało przedstawione szerzej w pracy W. Chłopickiego i J. Olbrychta: *Wypowiedzi na piśmie jako objaw chorób psychicznych*, wyd. II, Warszawa 1959. W literaturze obcej godne odnotowania są zwłaszcza prace: E. Rougemont: *L'écriture des aliénés et des psychopates*, Paryż 1950; W. Tomilin: *Fizjologija, patologiija i sudiebnomiedicinskaja ekspertiza piśma*, Moskwa 1963.

¹⁰ Zmiany te są tak znaczne, że na ich podstawie można ustalić stopień trzeźwości. Por. G. Maurer (tłumaczenie T. Borkowskiego): *Ustalenie stopnia trzeźwości na podstawie ekspertyzy pisma*, „Probl. Krym.” 1958, nr 16, s. 787 i nast.

go podpisu zakwestionowanego, prawidłowość ustaleń jest bardzo często zależna od umiejętności stwierdzenia, czy mamy do czynienia w porównywanych materiałach z odmiennościami cech spowodowanymi tym, że np. podpis zakwestionowany został nakreślony przez jakąś osobę chorą psychicznie, a podpisy porównawcze także przez tę samą osobę, lecz jeszcze zdrową.

Badania porównawcze podpisów tym różnią się od badań porównawczych tekstów, że ilość możliwych do porównania cech jest tu z zasady mniejsza. W związku z tym badania porównawcze podpisów nie będą obejmowały takich charakterystycznych cech pisma ręcznego, jak język (sposób wysławiania się), ortografia, topografia w całym możliwym zakresie, budowa wszystkich znaków graficznych, występowanie poszczególnych znaków graficznych w różnych formach, wszystkie możliwe formy połączeń. Ponadto w ramach badań podpisów poważnemu ograniczeniu ulega analiza większości takich bardzo charakterystycznych cech ogólnych pisma ręcznego, jakimi są niewątpliwie rytm naciskowości lub impuls.

Jest rzeczą oczywistą, że im mniej elementów graficznych w podpisie zakwestionowanym, im mniejsza liczba zakwestionowanych podpisów, tym mniejsza możliwość porównań. Ta cecha przedstawiona do ekspertyzy materiału musi więc rzutować na zakres badań, a z kolei od zakresu badań uzależniona jest możliwość ustaleń.

Jest zasadą, że badania porównawcze podpisów (tak jak badania porównawcze każdego pisma ręcznego i nie tylko ręcznego) powinny być poprzedzone sporządzeniem z materiału zakwestionowanego oraz przynajmniej z części materiału porównawczego (wówczas gdy jest on dostatecznie obszerny) zdjęć, a następnie powiększeń fotograficznych. Zdjęcia i powiększenia fotograficzne muszą być wykonane w analogicznych proporcjach. Sporządzenie zdjęć porównywanych podpisów jest niezbędne głównie z dwóch powodów: po pierwsze, przeprowadza się na nich niezbędne pomiary (stąd konieczność zachowania proporcji) oraz wykreśla figury geometryczne;¹¹ po drugie, powiększenia fotograficzne służą do wykonania tablic poglądowych. Tablice poglądowe odgrywają niebagatelne znaczenie jako środek dokumentacji części przeprowadzonych badań. W związku z tą ich rolą w zakresie ekspertyzy są one załącznikiem do sprawozdania z badań i opartej na tym sprawozdaniu opinii.¹² Należałoby tutaj wspomnieć także o tym, że tablice poglądowe mają duże znaczenie jako środek kontroli prawidłowości ustaleń eksperta. Sąd i strony o wiele łatwiej mogą ocenić prawidłowość ustaleń biegłych, jeśli mają do dyspozycji znaczne powiększenia badanych podpisów. Łatwiej skonfrontować sprawozdanie i opinię z tablicą poglądową niż z oryginałami.

Szczegółowe badania zmierzające do stwierdzenia, czy podpis zakwestionowany jest autentyczny, czy też został podrobiony, pozwalają w wielu wypadkach — jak to już wyżej stwierdzono — na nie budzące

¹¹ O przydatności tej metody pisze Z. Czeczot: *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, wyd. Zakł. Krym. KG MO, Warszawa 1972, s. 138—140.

¹² Tablice poglądowe do ekspertyzy pisma wprowadził już A. Bertillon: *Identification anthropometrique, Instructions signalitiques*, Imprimerie Administrative, Melun 1893. Mimo to jeszcze dziś spotykamy się często, zwłaszcza w sprawach cywilnych, z ekspertyzami pisma nie ilustrowanymi tablicami poglądowymi.

wątpliwości ustalenia. O wiele trudniej jednak ustalić, kto jest autorem sfałszowanego podpisu. Jeżeli przedmiotem badań jest tylko jedna sfałszowana parafa, to ustalenie autora tego fałszerstwa, nawet w obrębie ściśle określonego kręgu osób, jest zawsze bardzo utrudnione, a niekiedy wręcz niemożliwe. W razie zaistnienia przedstawionej wyżej sytuacji, nie tylko uniemożliwia to często identyfikację indywidualną, lecz także nie pozwala na identyfikację grupową, która w poszczególnych wypadkach może mieć przecież niebagatelne znaczenie w procesie ustalania prawdy.

Przeprowadzając badania podpisów zmierzające do ustalenia ich autora, zwraca się szczególną uwagę nie tylko na kształt poszczególnych znaków graficznych, nie tylko na sposób ich łączenia, ale przede wszystkim na wszystkie elementy wymierne. Wykorzystanie tych cech podpisów, które wyrażają się w wynikach pomiarów, jest — w wypadku ich badań — dlatego takie ważne, że trzeba z konieczności zrezygnować z analizy cech, jakie tu nie występują.

Literatura kryminalistyczna z dziedziny ekspertyzy pisma ręcznego zaleca różne metody badania podpisów w zależności od ich charakteru.

Podpisy ciągłe, nakreślone w pełnym brzmieniu imienia i nazwiska a przy tym czytelne i występujące w kilku egzemplarzach, bada się stosując metody podobne do tych, jakie obowiązują przy badaniu tekstów. Analizuje się, a następnie porównuje w ramach badań takich podpisów wszystkie występujące w nich cechy ogólne i szczególne. Zwraca się uwagę przede wszystkim na sposób rozmieszczenia podpisów, sposób, w jaki łączone są poszczególne elementy podpisów, na impuls, stosunki wielkościowe, budowę znaków graficznych, stopień opanowania techniki kreślenia podpisów.

Badania podpisów pojedynczych czy paraf wymagają jednak zabiegów dodatkowych. W literaturze polskiej obszerniej wspomina o nich Czeczot. Na uwagę zasługuje podana przez Czeczota (za Dusterem) tzw. metoda systemu linii prostych oraz metoda tzw. projekcji geometrycznej Brossona czy też tzw. metoda badań geometryczno-strukturalnych.¹³ Nie wdając się bliżej w omówienie tych metod oraz w ich ocenę, wystarczy powiedzieć, że wszystkie te metody są swoistą modyfikacją czy uzupełnieniem Locardowskiej grafometrii. W ramach badań podpisów (lub pism strukturalnie podobnych, np. cyfr, wpisów), wspomniane metody dają pozytywne rezultaty. Stanowią one dodatkowe elementy porównań dając ekspertowi, a następnie sądowi większą gwarancję prawidłowości ustaleń. Przestrzec jednak należy, że żadna z tych metod, a nawet wszystkie te metody łącznie nie mogą upoważnić eksperta do zaniechania pozostałych badań, możliwych w określonych wypadkach do ich przeprowadzenia.

Z powyższych wywodów wynika, co następuje:

1) Badania autentyczności podpisów w żadnym wypadku nie powinny być przeprowadzane przez sąd we własnym zakresie, a więc bez korzystania z pomocy biegłych.

2) Przeprowadzanie badań autentyczności podpisów przez sąd we własnym zakresie i niezlecenie tych badań specjalistom musi prowadzić niekiedy do ustaleń niewłaściwych.

¹³ Z. Czeczot: *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, wyd. Zakł. Krym. KG MO, Warszawa 1972, s. 136—141.

3) Ekspertyzy pismoznawcze podpisów (i nie tylko podpisów) powinny być przeprowadzane przez osoby dające gwarancję fachowości oraz wykorzystania przez nie odpowiedniej aparatury.

4) Ponieważ nowoczesna aparatura może praktycznie znajdować się tylko w odpowiednio uprofilowanych laboratoriach powołanych do tego instytutów i w zakładach naukowych, przeto zlecenie przez sądy ekspertyz pismoznawczych powinno być kierowane do tych instytutów i zakładów.

FILIP ROSENGARTEN

Tymczasowe aresztowanie a gwarancje procesowe

Z istoty środków zapobiegawczych jako środków przymusu wynika przewidziana w ustawie ingerencja w sferę wolności obywatelskiej. Niniejsze opracowanie stara się uwypuklić ustanowione w kodeksie postępowania karnego gwarancje procesowe, których właściwe stosowanie zapobiega tej ingerencji poza granice koniecznej potrzeby i cele procesu karnego oraz umożliwia realizację w tym zakresie prawa oskarżonego (podejrzanego) do obrony.

1. Do środków przymusu, o jakich mowa w dziale VI kodeksu postępowania karnego, należą wymienione w rozdziale 24 kodeksu postępowania karnego środki zapobiegawcze (art. 209—238 k.p.k.), z których najdalej idącym i najdotkliwszym jest tymczasowe aresztowanie.

Gwarancje procesowe w znaczeniu ogólnym to przewidziane w prawie procesowym środki, które służą do zabezpieczenia określonych praw lub interesów. Rozróżniamy gwarancje wymiaru sprawiedliwości służące prawidłowej realizacji prawa karnego materialnego oraz gwarancje praw i interesów poszczególnych uczestników postępowania, a wśród nich gwarancje procesowe udzielane oskarżonemu (podejzranemu).¹

Takiemu zróżnicowaniu można zarzucić, że w ustroju socjalistycznym stanowi ono błędne przeciwstawienie interesów indywidualnych interesowi społecznemu. Gwarancje procesowe ujmować należy w sposób jednolity, tzn. że gwarancje wymiaru sprawiedliwości stanowią jednocześnie gwarancje praw uczestników postępowania i odwrotnie. W rzeczywistości nie są to pojęcia przeciwstawne sobie, nie wyłączają się nawzajem, a tylko pojęciowo się krzyżują.²

Postępowanie karne powoduje ingerencję w dziedzinę osobistego życia obywateli, co szczególnie ujawnia się przy stosowaniu środków przymusu,

¹ M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski: Postępowanie karne w zarysie, PWN 1971, s. 15.

² M. Cieślak: Polska procedura karna, PWN 1971, s. 372 i 374.